

Wielkanoc

Wielkanoc, Pascha, Niedziela Wielkanocna, Zmartwychwstanie Pańskie najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Poprzedzający ją tydzień, stanowiący okres wspomnienia najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń, nazywany jest Wielkim Tygodniem. Ostatnie trzy doby tego tygodnia: Wielki Czwartek (wieczór), Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Zmartwychwstania znane są jako Triduum Paschalne (Triduum Paschale). W chrześcijaństwie wprawdzie każda niedziela jest pamiątką zmartwychwstania Chrystusa, ale Niedziela Zmartwychwstania jest z nich najbardziej uroczysta. Wielkanoc jest świętem ruchomym: może wypaść najwcześniej 22 marca, zaś najpóźniej 25 kwietnia. Z datą Wielkanocy

powiązany jest termin większości ruchomych świąt ogólnochrześcijańskich i katolickich, m.in.: Środa Popielcowa,

Wielki Post, Triduum Paschalne, Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha Świętego, Boże Ciało i inne. Po wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego znów pojawiły się odmienności: w prawosławiu Wielkanoc obchodzi się bowiem zgodnie z kalendarzem juliańskim. Wielka Niedziela jest



pierwszym dniem wielkanocnego okresu świątecznego zwanego oktawą wielkanocną. Okres

Wielkanocny rozpoczyna się wigilią wielkanocną. Czas wielkanocnej radości trwa w

liturgii 50 dni i kończy się niedzielą Zesłania Ducha Świętego. Z obchodami świąt wielkanocnych

związanych jest wiele zwyczajów ludowych (z których część wywodzi się ze starostwoiańskiego

Konstytucja

3 maja

Konstytucja 3 maja Ustawa Rządowa, czyli Konstytucja 3 Maja, była drugą na świecie, a pierwszą w Europie ustawą zasadniczą. Uchwalona na Sejmie Czteroletnim w 1791 roku przez stronnictwo patriotyczne jako

rezultat kompromisu ze stronnictwem

królewskim, była wynikiem dążeń do naprawy stosunków wewnętrznych w Rzeczypospolitej po I rozbiórce, ustalając podstawy ustroju nowożytnego w Polsce.



święta Jarego): śniadanie wielkanocne, pisanki, święconki, śmigusdyngus, Siuda Baba i inne.

ŚWIĘTO PRACY

Historia

1 maja przypada Święto Pracy, obchodzone od ponad wieku w wielu krajach świata; upamiętnia ono strajk robotników w Chicago z 1886 roku - protest został brutalnie stłumiony przez policję. Geneza święta jest przede wszystkim związana z walką o ośmiogodzinny dzień pracy. W Polsce ogłoszono je świętem państwowym ustawowo wolnym od pracy. Po II wojnie światowej, w okresie

PRLu, święto 1 maja było obchodzone bardzo uroczysto. Tego dnia odbywały się pochody, wiece i zgromadzenia, w których udział często był obowiązkowy lub premiowany możliwością zakupu atrakcyjnych towarów. Tak uroczyste obchody praktycznie zanikły po upadku PRL. W Kościele rzymskokatolickim dzień 1 maja jest obchodzony jako święto Józefa Robotnika, patrona ludzi pracujących. Obecnie w wielu

krajach 1 maja jest po prostu dniem wolnym od pracy i okazją do wyjazdu za miasto.

Zwyczaje

Pochód pierwszomajowy manifestacja organizowana w wielu krajach dla uczczenia święta klasy robotniczej. W państwach komunistycznych (w szczególności w ZSRR) przybierała formę defilowania ludności przed trybuną, na której stali przywódcy partii komunistycznej. Na pochód pierwszomajowy przywożono zorganizowane grupy pracowników z poszczególnych

zakładów pracy, dzieci ze szkół, z czerwonymi flagami, transparentami zawierającymi propagandowe hasła i portretami przywódców partii komunistycznej. Odmowa udziału w pochodzie wiązała się z szykanami.



m a j a

Bajki

Jako że 2 kwietnia odbył się Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci, postanowiliśmy, zainspirowani tym niezwykłym świętem, napisać dla was co nieco.

I dał im możliwość czynienia, nowego

zupelnie istnienia I to było pierwszym błędem, który popełnił, bo zaraz jego miejsce Smode zappełnił. Wcielił się w rolę starego człowieka, więc nowy koniec ludzi tych czeka.

*

Gdyby człowiek potrafił myślać być zdolnym do urzeczywistniania słów swoich, czy szeptanie do siebie samego straciłoby wtedy sens? Czy można by nazwać wtedy irracjonalnym składanie obietnic i przysięg, a wyznaczanie

sobie celów życiowych, będących napędem by działać nieprzerwanie i trwać w tym stanie, by nie oszaleć, byłoby bezsensowne?

Kiedyś, ale to bardzo dawno temu, a może to było dzisiaj- żył człowiek, który potrafił takie cuda. Który miał fantazję do tego, by



zmorą była by jego możliwość do... niemal wszystkiego.

Zdziwił się starszy niezmiernie gdy usłyszał, że istnieje taka rzecz, której on nie potrafi. Dał się skusić i poprosił by Smode kontynuował. Młody ciągnął dalej: *Jak to nie wiesz o czym rzecz. Tyś jest przecież stwórcą. Tak, tak, powiem Tobie, co mi chodzi po głowie. Mianowicie, Ty mój drogi Ojczy nigdy nie przerywasz sobie, ciągle tworzysz, nie przestajesz, ciągle dążysz, nie udajesz nawet, że chciał byś odpocząć. I to jest ta rzecz, która tobie jest*

obca. Nie ma, nie będzie, nie było i kropka.

Łagodnie powiedziałem, ale chyba dotarło, że tyś zawsze był i będziesz sobie oprawcą. Wstrząsnęły te słowa sędziwym stwórcą i powziął on postanowienie, że od dnia tego, kiedy syn go przebudził odda on pałeczkę stworzenia w ręce swych najpodobniejszych dzieci ludzi. Pozwoli im tkać, jak on kiedyś to robił, ze słów poezję materii, by mogli, na świat jego własny wydać różnorodności, które umysły ich zrodziły były, przez ten okres kiedy myśli ich jego były.

Pada kwaśny deszcz. O szyby dudnią krople wody, zwielokrotnione

miliony razy, wydając dźwięk wystrzału z

karabinu maszynowego. Od podłogi huczy odkurzaczy, z korytarza słychać krzyki sąsiadów, a o dach obija się odgłosy dziesiątek stóp, biegnących w kierunku wschodu słońca.

W mieście, którego niebo niczym różami, usłane jest tonami kopalnianego pyłu, jedyną możliwością by

tworzyć. Szepty, marzenia, dzbanki, drzewa, chwile, dni, istnienia... Kiedy zaczynał się nudzić, tworzył sobie do towarzystwa życie. Przeróżnego

zobaczyć światło dnia, jest poranny spacer po polach anten telewizyjnych, jakimi są dachy podmiejskich blokowisk. Tak rano, by praca w kopalni była jeszcze

spojrzenia, rasy czy nastawienia. W ten sposób zappełniał ziemię, którą stworzył, kiedy odechciało mu się chodzić po próżni. Miejscu, w którym się narodził.

Od początków mileniów swego istnienia, szukał odpowiedzi na pytanie po co to co jest, jest. Dlaczego on, będąc tu, nie narusza porządku tego co jest gdzieś

indziej i właściwie czemu nie mogłoby być inaczej. Szukając odpowiedzi, tworzył. Tworzył wielkich filozofów, tworzył myślicieli, dzieci ze świeżym poglądem na byt, tworzył księgi z wszechwiedzą, historie, zaczęte zbyt dawno by je pamiętać. Tworzył rzeczy, na które jego umysł był zbyt młody by je całym sobą objąć i zrozumieć.

Wreszcie, któregoś dnia, zrezygnowany, gdy poczuł, że jest już niemal oszalały, zapragnął by ktoś z nim porozmawiał, uwolnił go od tego kataświata.

Interweniował jeden z jego licznych synów, który Smode się nazywał. Rzekł on: *Ojczy, jak żyję przebac, lecz jam nie widział jeszcze takiego człowieka, którego*

niemożliwa, ale już na tyle późno by nie stać się ofiarą nocnych drapieżników, które wyszły z Dna.

A czarne to Dno. I daleko jest, zbyt daleko aby móc je dojrzeć stając na krawędzi schodów doń prowadzących. Górniczy pracujący w kopalni schodzą tylko do pewnej wysokości, do której w południe najdalej sięga słońce. Ponieważ dalej

mieszkają potwory.

Ale potwory boją się dzieci. Boją się dzieci, bo dla tych szkarad płoną one niebieskim ogniem. Takim właśnie, jaki zwęgla te bestie z dna kopalni, w sposób niemal tak łatwy, jak mrugnięcie okiem.

Dlatego w mieście nie szanuje się dzieci. Można je kupić, można i sprzedać, wynająć,



odesłać, wysłać, wyrzucić, ukraść, przemycić, dać jako prezent, dołączyć jako upominek do mało atrakcyjnego towaru. Można je tresować jak psy i jak do psów się do nich zwracać. Siad, noga, leżeć.

Miasto jest miejscem zamieszkania najgorszych żmij, oszustów czy zbrodniarzy. A dzieci się od nich uczą, bo i od kogo innego mają? Od początku swojego życia otaczają je kłamcy, konspiratorzy i podobni cwaniacy, którzy swoją korzyść osiągają poprzez potknięcia reszty. I ponieważ do Miasta od lat nie przybywają ludzie uczciwi, żeby w ogóle nie powiedzieć ludzkie, najmłodsze jednostki tu się wychowujące, padają ofiarą ciągłych spisków, pochopnych decyzji, które w rezultacie okazują się być zazwyczaj błędne.

Na Wojtusia z popielnika

Z popielnika na Wojtusia Iskiereczka mruga. Chodź opowiem ci bajeczkę. Bajka będzie długa.

Była sobie raz królowna, pokochała grajka, król wyprawił im wesele i skończona bajka.

Była sobie Baba Jaga, miała chatkę z ciasta, a w tej chatce same dziwy, cyt! iskiereczka zgasła.

Patrzy Wojtuś, patrzy, дума, lżą zaszły oczęta, czemu żeś mnie oszukała? Wojtuś zapamięta.

Już ci nigdy nie uwierzę iskiereczko mała. Najpierw błysniesz, potem zgaśniesz, ot i bajka cała.



Premiera "Ciuciu - babki"

"Ciuciu - babka", najnowszy spektakl teatru Rękawiczka został wystawiony na scenie garwolińskiego Centrum Sportu i Kultury szesnastego kwietnia o godzinie siedemnastej.

To spektakl o poszukiwaniu. O tym, że człowiek po omacku błądzi, wybiera pewne rzeczy, które nie zawsze są jego marzeniem. Ken, który wychodził na scenę był takim ideałem, którego poszukuje dziewczyna, ale w zderzeniu z rzeczywistością to różnie wygląda" mówi **Izabela Rękawek**, opiekun merytoryczny grupy.

Młodzi aktorzy, pod opieką artystyczną znakomitej tancerki i choreografa **Aleksandry Dziuros** w sposób subtelny i wyrafinowany, wykreowali niesamowitą, logiczną rzeczywistość. Spektakl "Ciuciu - babka" był popisem aktorskiego majstersztyku, filharmonią dźwięków, obrazów i emocji.

Muzykę do spektaklu skomponował **Marek Kasprzak**. Próby, długie i mozolne, trwające od listopada, upłynęły pod czujnym okiem pani **Magdaleny Chabros**, koordynatora projektu, z Mazowieckiego Centrum Kultury i Sztuki.

Na premierę przybyli insp. Grzegorz Jach i Elżbieta Golińska (Pat), a także Aleksandra Kielan (dyrektor MCKiS). Publiczność wykazała się ogromną kulturą i



wrażliwością. Aktorom i widzom gratulujemy oraz życzymy kolejnych sukcesów, tak osobistych, jak i zawodowych. ;) >>>>>>>>>> <<<<<<<<<<<

Na koniec, z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, trochę patriotyzmu. :) <><><><><> ><><>

ŚLUBOWANIE
Józef Steller
Rozwiń skrzydła, orle biały
I koroną złotą świeć.
Do przeszłości Polski całej
W sercach naszych miłość wznieć!
Srebrnopióry ptaku nasz,
Ty nam drogi w

przyszłość wskaż;
Chrobrzych myśli i Maja brzask
wykuć czynem w Polski blask.
Rozwiń skrzydła, orle biały,
szybuj w niebo, w słońce leci
Wolny, silny, w pełni chwały,

siłę polskiej woli nieć!...
Ducha polski wciąż odradzać
O Boże, Ty mocy daj!
I ludzkości drogę wskażać...
Tak ślubuję w Trzeci Maj.



Pomóżmy bezdomnym zwierzętom znaleźć nowy dom!

Program Junior Media został partnerem akcji "**Ratujemy przez adopcję**" - pomagamy bezdomnym zwierzętom.

Nasza Redakcja przyłącza się do tej pięknej akcji, więc na łamach gazetki będziemy prezentować zwierzaki, które czekają na nas w pobliskich schroniskach.

W tym celu została przygotowana strona Adopcje.ale.gratka.pl, na której prezentowane są potrzebujące

zwierzęta. Może w ten sposób znajdzie się ktoś, kto stworzy nowy dom dla bezdomnego psa lub kota.

100 tys. psów i kotów czeka na pomoc w polskich schroniskach, a ich liczba z roku na rok wzrasta o 15 proc.

Polskapresse i Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt Animals uruchomiły akcję społeczną Ratujemy przez adopcję mającą na celu propagowanie adopcji zwierząt ze schronisk.

W schroniskach OTOZu na pomoc czeka obecnie 1250 psów i 300 kotów.

W tym miesiącu poznajcie **Sabę**.

"Są psy, które nie mają szczęścia w życiu. Do nich należy Saba. Została porzucona ze swoim synem. Jemu, po długim czasie udało znaleźć się w nowym domu. Saba została. Dzień za dniem, miesiąc za miesiącem. To już ponad rok".

Jeżeli chcesz poznać bliżej Sabę, wejdź na stronę: adopcje.alegratka.pl



Stopka

Agnieszka Gawryś
Olga Wałęcka
Patrycja Floriańczyk
Maria Rękawek
Małgosia Watras
Agnieszka Gawryś
Monika Łubian

dwojka.gazeta@gmail.com